

Filip Rosengarten

Problematyka pytań w karnym postępowaniu dowodowym

Palestra 22/2(242), 58-66

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FILIP ROSENGARTEN

Problematyka pytań w karnym postępowaniu dowodowym

Institucja pytań w karnym postępowaniu dowodowym stanowi ważne narzędzie służące do poznania prawdy obiektywnej. Pytania stron są zarazem istotnym przejawem kontradiktoryjności.

I

Osobowe źródła dowodowe stanowią najczęstsze źródło poznania i ustalenia w procesie prawdy obiektywnej. Stąd duże zainteresowanie problematyką zeznań oraz dążenie do opracowania optymalnych metod korzystania z tego źródła dowodowego. Wiąże się z tym metodyka przesłuchań, a w tych ramach także problematyka pytań, z tym zaś łączy się z kolei zagadnienie, czy zeznania powinny być „spontaniczne”, czy też stanowić jedynie odpowiedzi na pytania albo — ogólnie rzecz biorąc — jaka jest rola pytań w procesie karnym.

Z. Jarocki, zastanawiając się nad programowaniem przesłuchania świadków, rozróżnia:

- a) metodę wysłuchania zeznań świadka złożonych przezeń „spontanicznie”,
- b) metodę polegającą tylko na zadawaniu świadkowi pytań z pominięciem „spontanicznej” części zeznań oraz
- c) metodę mieszaną, łączącą w sobie elementy obu wymienionych metod szczególnych.¹

Stosownie do przepisu art. 157 § 1 k.p.k. osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach, jakie określa cel danej czynności, przy czym dopiero potem można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli zeznań. Rozprawą kieruje jej przewodniczący i on też czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem (art. 313 § 1 k.p.k.). Jest więc oczywiste, że realizacja nakazów ustawowych z art. 157 § 1 k.p.k. należy przede wszystkim do przewodniczącego. Strony mogą tu jednak ingerować czy to w postaci stosownych wniosków, czy też odwołań od zarządzeń przewodniczącego do składu orzekającego (art. 319 k.p.k.).

Z cyt. art. 157 § 1 k.p.k. wynika więc, że przesłuchanie odbywa się w dwóch etapach.²

Pierwszy etap przesłuchania polega na swobodnym wypowiedzeniu się przesłuchiwanego, przy czym wyraz „swobodne” oznacza w zasadzie wypo-

¹ Z. Jarocki: Kilka uwag o kryminalistycznym aspekcie zeznań, „Palestra” z 1968 r. nr 7—8, s. 79.

² P. Horoszowski w swym opracowaniu pt. „Ogólne zasady taktyczne przesłuchania” („Palestra” z 1954 r. nr 5—6, s. 52 i nast.) rozróżnia nawet 3 stadia przesłuchania, a mianowicie: a) stadium wstępne (obserwacyjne), mające na celu zagajenie rozmowy, nawiązanie kontaktu z przesłuchiwanym i stworzenie właściwej atmosfery, b) stadium spontanicznego składania zeznań i c) stadium zadawania szczegółowych pytań.

wiedzenie się nie przerywane pytaniami. Swoboda wypowiedzenia się w tym znaczeniu ma granice określone ustawą, a są to granice wyznaczone przez cel danej czynności, celem zaś tym jest poznanie i ustalenie faktów oraz poznanie prawdy. Chodzi tu oczywiście o poznanie faktów, o których mowa w akcie oskarżenia i w obronie oskarżonego, przy czym o poznanie w takich rozmiarach, jakie są konieczne do zbadania słuszności zarzutów oskarżenia czy obrony oskarżonego i do poczynienia właściwych ustaleń faktycznych.

Ustawodawca, używając w art. 157 § 1 i 2 k.p.k. określenia „swobodne wypowiedzenie się” lub określenia „swobodna wypowiedź”, miał przede wszystkim na uwadze te okoliczności, których istnienie powoduje brak swobody; wynika to zwłaszcza z przepisu art. 157 § 2 k.p.k. Z przeciwstawienia jednak pierwszej i drugiej części paragrafu 1 art. 157 k.p.k. wynika też wspomniane wyżej znaczenie „swobodnego wypowiedzenia się”, mianowicie w sensie wypowiedzenia się nie przerywanego pytaniami.

Jeżeli zeznający zbacza z tematu bądź przedstawia pewne nieistotne szczegóły zbyt drobiazgowo, przewodniczący rozprawy zazwyczaj ingeruje wtedy i czy to w drodze zwrócenia uwagi, czy też w drodze stawianych pytań nadaje właściwy kierunek dalszym zeznaniom osoby przesłuchiwanej. W takiej ingerencji przewodniczącego tkwi jednak niebezpieczeństwo przerywania zeznającemu właściwego wątku wypowiedzi i pominięcia przez niego pewnych szczegółów, które przewodniczącemu nie są jeszcze znane, które mogłyby mieć dla sprawy doniosłe znaczenie. Każda taka ingerencja zakłóca tok swobodnego wypowiedzenia się przesłuchiwanej osoby i może spowodować jej zniechęcenie lub podenerwowanie, a w konsekwencji — przemilczenie czy przeoczenie pewnych fragmentów relacjonowanego wydarzenia.

Należy tu także mieć na uwadze i to, że każdy ma swój subiektywny obraz faktu czy wydarzenia, a znaczenie pewnych szczegółów czy fragmentów wydarzenia jest na ogół zagadnieniem ocennym, i to ocenianym różnie w zależności od indywidualnych poglądów, a nawet osobniczych właściwości oceniającego. Dlatego też między oceną przewodniczącego a oceną pozostałych członków składu orzekającego oraz stron procesowych zachodzić mogą nawet istotne różnice. Trudno z góry przewidzieć i zadecydować, czyje stanowisko jest w tej kwestii słuszne — zwłaszcza że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 357 k.p.k.). W niektórych wypadkach właśnie ta okoliczność, która z przytoczonych przyczyn została przemilczana czy pominięta, mogłaby ewentualnie mieć ważne, a nawet decydujące znaczenie. Dlatego też przewodniczący powinien z dużą rozważą i tylko w razie konieczności ingerować w tym etapie przesłuchania, przerywając w ten sposób swobodną narrację zeznającego. Pewna przewlekłość w relacji przesłuchiwanego będzie mimo wszystko przeważnie korzystniejsza aniżeli zmuszenie zeznającego do zacieśnienia wypowiedzi.

Do tego pierwszego etapu przesłuchania zaliczyć też należy te pytania przewodniczącego, które inicjują zeznania przesłuchiwanego i które nadają tym zeznaniom właściwy kierunek oraz zakreślają im właściwe granice.

Drugi etap przesłuchania polega na zdawaniu pytań i na udzielaniu odpowiedzi na te pytania. Pytania zadają: najpierw przewodniczący, potem reszta składu orzekającego, a w końcu strony.

Przewodniczący, jako kierujący rozprawą (art. 313 § 1 k.p.k.), sam oczywiście decyduje o zasadności i zakresie swoich pytań. On też dysponuje prawem uchylania pytań, które uzna za nieistotne (art. 314 § 2 k.p.k.), decyduje o zasadności

pytań zadawanych przez inne wymienione wyżej osoby. Zgodnie z art. 157 § 1 k.p.k. pytania mają zmierzać tylko do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli zeznań przesłuchiwanego. Te zakreślone ustawą cele pytań ujęte są bardzo szeroko. Niekiedy trudno od razu zorientować się, czy zadane pytanie rzeczywiście zmierza do osiągnięcia jednego z wymienionych wyżej celów. Ze względu na nadrzędny cel procesu, który polega na wykryciu prawdy obiektywnej, należy w razie wątpliwości raczej dopuścić pytanie aniżeli je uchylić. Przewodniczący domaga się niekiedy wyjaśnienia celu danego pytania, jednakże może to czasami zniweczyć skuteczność pytania, zwłaszcza gdy pytanie zmierza do kontroli złożonych zeznań.

Co się tyczy oskarżonego, to przepis art. 332 § 3 k.p.k. wyraźnie stanowi, że przewodniczący po wysłuchaniu oskarżonego powinien go pouczyć, iż w toku dalszego postępowania przysługuje mu prawo zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz prawo do składania wyjaśnień co do każdego dowodu. Po przesłuchaniu każdego świadka przewodniczący powinien zapytać oskarżonego, czy chce zadać świadkowi jakieś pytanie i czy w związku z zeznaniami świadka chce złożyć wyjaśnienie.³ Art. 315 § 1 k.p.k. nakłada na przewodniczącego obowiązek umożliwienia stronom wypowiedzenia się co do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu.

II

Zadawanie pytań osobom przesłuchiwanym to jedna z najistotniejszych czynności procesowych stron. Przez umożliwienie zadawania pytań strony wpływają na ukształtowanie się przekonania sądu co do stanu faktycznego sprawy i na doprowadzenie do wykrycia prawdy, czyli do realizacji naczelnej zasady procesowej. Od poziomu przesłuchań, a tym samym i pytań, zależy osiągnięcie wspomnianego celu. Zależy od tego również poszanowanie uczestników procesu i poziom kultury rozprawy.⁴

Niekiedy może dojść do nadużycia przez strony prawa zadawania pytań. Dlatego też ustawodawca przewidział w tym zakresie dla przewodniczącego prawo kontroli przezeń zadawanych pytań, wyrażające się w możliwości uchylania przez przewodniczącego tych pytań. Wiąże się z tym zagadnienie, w jakich wypadkach i w jakich granicach przewodniczący może i powinien z tego prawa korzystać. Zasadniczą wskazówką powinien tu być przytoczony już wyżej przepis art. 157 § 1 k.p.k., który określa cel pytań (tj. uzupełnienie, wyjaśnienie i kontrola zeznań). Naczelną dyrektywą jest oczywiście osiągnięcie celów procesu wymienionych w art. 2 k.p.k. Dalszą dyrektywą jest postulat wyrażony w art. 313 § 1 k.p.k., a więc to, żeby rozprawa miała swój prawidłowy przebieg oraz żeby wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy, a także postulat z art. 313 § 2 k.p.k., żeby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło, o ile możliwości, na pierwszej rozprawie głównej.

Z tych ustawowych postulatów wypływają następujące wnioski:

1. Nie można dopuścić do przewlekłości postępowania, które powinno się ograniczyć do wyjaśnienia i ustalenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Celowi temu służy właśnie przepis art. 314 § 2 k.p.k. stanowiący, że „przewodniczący uchyla pytania, które uznaje za nieistotne”. Przewodniczący zmierza w ten sposób jednocześnie do realizacji wspomnianego wyżej postulatu z art. 313 § 2 k.p.k.

Ponieważ jednak — jak już zaznaczono — pogląd na to, co jest bądź też co

³ S. Kalinowski: Rozprawa główna w polskim procesie karnym, Wyd. Prawn., Warszawa 1975, s. 190—191.

⁴ M. Lipczyńska: Zdania pytalne w praktyce procesu karnego.

może być istotne w chwili wyrokowania, może być różny i dyskusyjny, przeto przewodniczący z tego prawa uchylania pytań powinien korzystać oględnie i tylko w razie konieczności. Ostatecznie zbędne pytanie i zbędna odpowiedź najczęściej nie zajmują więcej czasu aniżeli uchylenie pytania oraz ewentualne zaprotokołowanie tego pytania i decyzji o jego uchyleniu.

Należy też mieć na uwadze, że uchylenie pytania może stanowić czasem pewnego rodzaju zgrzyt w harmonijnym (choć kontradiktoryjnym) toku rozprawy, bo niekiedy jest ono rozumiane jako wytyk pod adresem strony, która to pytanie postawiła.

2. Zagadnienie dopuszczalności pytań zmierzających do uzupełnienia zeznań wiąże się ściśle z zakresem zeznań jako takich. Zeznania są dowodem, a dowody zmierzają do poznania i ustalenia faktów. Wnioski dowodowe (tzw. pomocnicze) zmierzać też mogą do wykrycia lub oceny właściwego dowodu (art. 154 § 2 k.p.k.). W tym mieści się też element kontroli zeznań. Same pytania również mogą zmierzać nie do ustalenia faktu, lecz do ustalenia okoliczności, które mogą być pomocne do oceny wiarygodności danych zeznań.⁵

Zeznania mogą być niejasne bądź dwuznaczne. Pytania mogą i powinny zmierzać do wyjaśnienia takich zeznań. Jeżeli więc pytania mieszczą się w tych granicach i odpowiadają jednemu z przytoczonych wyżej celów, to spełniają swoją właściwą rolę procesową.

Jeżeli zadane pytanie dotyczy będzie okoliczności, co do której przesłuchiwany już zeznał, to pytanie takie bywa dość często uchylane. Jeżeli jednak dany fragment zeznań złożony został nie spontanicznie, lecz w następstwie niezbyt precyzyjnego lub sugestywnego pytania innego uczestnika postępowania, albo jeżeli odpowiedź zeznającego została źle zrozumiana przez przesłuchującego (co w konsekwencji doprowadziło do błędnego zaprotokołowania odpowiedzi), albo wreszcie jeżeli treść zeznania jest niezdecydowana, niepełna czy niejasna, to w tych warunkach uzasadnione może być zadanie pytania na te same okoliczności.

3. Zdarzają się wypadki zadawania (zwłaszcza oskarżonemu) pytań, które nie dotyczą faktów, lecz zmierzają do poznania poglądów przesłuchiwanego na różne zagadnienia, co z kolei ma stanowić *sui generis* badanie psychologiczne i służyć ma uzyskaniu danych o osobie. Dane o osobie powinny być zebrane już w toku postępowania przygotowawczego (art. 261 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.k.). Dopuszczalność pewnych uzupełniających pytań na rozprawie dotyczących tej materii jest zatem oczywista. Oczywista jest też dopuszczalność pytań natury psychiatrycznej czy psychologicznej, jeżeli przeprowadzane są takie badania osoby przesłuchiwanej.

Na samym wstępie przesłuchania świadka konieczne jest odebranie od świadka danych osobowych, do których należy też m.in. „stosunek do stron” (art. 173 § 1 k.p.k.). J. Waszczyński słusznie zaznacza, że ów „stosunek do stron” to nie tylko stosunek i stopień pokrewieństwa czy powinowactwa z oskarżonym, ale także ewentualne więzy przyjaźni czy koleżeństwa. Ustalenie tych danych jest konieczne dla oceny zeznań świadka, im silniejsze bowiem są więzy łączące świadka z oskarżonym, tym mocniejsze stają się opory przeciwko zeznaniu prawdy czy całej prawdy.⁶

W zasadzie należy dopuszczać na rozprawie tylko pytania zmierzające do poznania i ustalenia faktów czy też oceny zeznań.

⁵ S. Kalinowski: op. cit., s. 198.

⁶ J. Waszczyński: O dowodzie z zeznań świadka w procesie karnym praktycznie, „Palestra” z 1966 r. nr 1, s. 54.

Należy unikać zadawania pytań zawiłych, o skomplikowanej treści i w ogóle pytań zmuszających przesłuchiwanego — przy sformułowaniu odpowiedzi — do wytężonego procesu myślowego. Odpowiedź na takie pytanie, zależna w dużej mierze od właściwego zrozumienia pytania oraz od stopnia inteligencji przesłuchiwanego, będzie zazwyczaj wyrazem pewnego wnioskowania, a nie prostym tylko „reportażem” rzeczywistości. Zawiłość pytań rodzi na ogół u przesłuchiwanego podejrzliwość i nie zawsze sprzyja szczerości odpowiedzi. W wypadku takim można czasami poznać psychikę oskarżonego, ale i ten obraz może ulec wypaczeniu, jeżeli oskarżony — nie rozumiejąc dobrze pytania ani intencji pytającego — w obawie przed pogorszeniem swojej sytuacji procesowej, „na wszelki wypadek” zniekształci w swej odpowiedzi opisywany wycinek rzeczywistości.

Przepisy art. 63 k.p.k. i art. 334 § 2 k.p.k. wyłączają dopuszczalność zadawania oskarżonemu pytań w formie indagacji. Nawet w razie zachodzących sprzeczności w wyjaśnieniach wzywa się oskarżonego jedynie do „wypowiedzenia się” na ten temat (art. 334 § 2 k.p.k.), przy czym oskarżony również w takim wypadku może odmówić dalszych wyjaśnień (art. 63 k.p.k.).

Pytania zadawane biegłym czy tłumaczom mogą oczywiście (a czasem nawet muszą) wykraczać poza dziedzinę konkretnych faktów.

III

Niezależnie od omówionych wypadków uchylania pytań nieistotnych (art. 314 § 2 k.p.k.) istnieje także zagadnienie uchylania pytań niewłaściwych. Wprawdzie kodeks postępowania karnego wyraźnie o tym nie mówi, jednakże wynika to pośrednio z przepisu art. 313 § 1 k.p.k., w którym mowa jest o prawidłowym przebiegu rozprawy, oraz z przepisu art. 209 k.p.k., w którym (przy okazji stosowania środków zapobiegawczych) mówi się o prawidłowym toku postępowania.

Zagadnienie prawidłowego przebiegu posiedzenia omawia dział V zaleceń kierunkowych uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1974 r. Kw Pr. 2/74,⁷ które akcentują zagadnienie kultury ogólnej posiedzeń sądowych oraz poszanowania godności osób uczestniczących w posiedzeniu. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1974 r. I KRN 2/74,⁸ nawiązując do zagadnienia pełnej realizacji w postępowaniu jurysdykcyjnym zasady kontradyktoryjności, również podkreśla doniosłość kultury ogólnej rozprawy sądowej, atmosfery powagi, spokoju oraz szacunku dla stron i innych osób uczestniczących w rozprawie. Zagadnienia powyższe wiążą się także z omawianą tu kwestią zadawania pytań i uchylania pytań niewłaściwych.

W art. 155 § 2 k.p.c. ustawodawca przyznaje przewodniczącemu prawo uchylania pytań, „jeżeli uzna je za niewłaściwe lub zbyteczne”. W naszym jednolitym systemie prawnym owa „niewłaściwość” pytań powinna być rozumiana podobnie i stosowana również w postępowaniu karnym.

W ustawie brak jest definicji pytania niewłaściwego. Mając na uwadze potoczne znaczenie tego określenia oraz dezyderat prawidłowego przebiegu rozprawy, należy przyjąć, że niewłaściwe będzie takie pytanie, które w tok rozprawy wprowadza niepotrzebnie element zaognienia i podnerwowania, zawiera sformułowania obraźliwe bądź znieślawiające, niepotrzebnie zahacza o sprawy intymne itp.

Według ustalonej praktyki procesowej za niewłaściwe uważa się pytania pod-

⁷ OSNKW z 1974 r. nr 10, poz. 179.

⁸ OSNKW z 1974 r. nr 7-8, poz. 142.

chwytliwe lub sugerujące odpowiedź, a także obraźliwe lub zadane w niewłaściwej formie.⁹

IV

W polskim procesie karnym sądowi przypada czynna rola w zbieraniu dowodów i przeprowadzaniu postępowania dowodowego. Pod tym względem proces nasz różni się w sposób istotny od czystego procesu skargowego, w którym strony same przeprowadzają „swoje” dowody, same przesłuchują świadków i biegłych przez siebie wybranych, a stronie przeciwnej przyznaje się tylko prawo zadawania pytań (*cross examination*). W naszym procesie karnym główna rola w przeprowadzaniu dowodów przypada przewodniczącemu składu sądującego.¹⁰ Pozostałym członkom składu i stronom pozostaje tylko zadawanie pytań.

Ten i tak już zacieśniony, jak widać, zakres uprawnień stron nie powinien być bardziej jeszcze okrojony przez zbyt pochopne korzystanie z prawa uchylania pytań. W prawie zadawania pytań mieści się właśnie realizacja — w toku postępowania dowodowego — zasady kontradiktoryjności (walki procesowej między równoprawnymi stronami). W związku z tym A. Murzynowski wskazuje na przestrzeganie zasady równouprawnienia stron, co w konsekwencji powinno im umożliwić działanie z pozycji równorzędnego partnera w prowadzonym sporze.¹¹

Postępowanie dowodowe trwa niekiedy bardzo długo, zwłaszcza w procesach grupowych czy aferowych (trwa ono wtedy przez wiele tygodni czy miesięcy). W czasie przesłuchiwania oskarżonych, świadków czy biegłych zadawanie pytań stanowi praktycznie jedyną możliwość aktywnego włączenia się w tok procesu. W ten sposób przez zadawanie pytań podtrzymuje się i uwydatnia aktywność procesowa stron, która jest nieodłącznym atrybutem kontradiktoryjności. Każdy przejaw kontradiktoryjności w postępowaniu jurysdykcyjnym niweluje w pewnej mierze charakter śledczy postępowania przygotowawczego.

Prawo zadawania pytań przez oskarżonego i jego obrońcę oraz możliwie szeroka realizacja tego prawa daje oskarżonemu świadomość i poczucie efektywnej obrony w sensie materialnym.

Zagadnienie pytań i ich uchylanie w karnym postępowaniu dowodowym to nie tylko problem prawny, ale także psychologiczny i dydaktyczny. Proces karny spełnia swoją rolę wychowawczą nie tylko wtedy, gdy zakończy się słusznym, sprawiedliwym wyrokiem, ale także wtedy, gdy sposób jego przeprowadzenia spotyka się z aprobatą społeczną. To zaś w dużej mierze zależy od zagwarantowania stronom możliwie szerokiego prawa czynnego udziału w procesie (m.in. również w omawiany wyżej sposób).

Przewodniczący nie powinien czekać na zgłoszenie wniosku w sprawie zadawania pytań, lecz powinien sam z własnej inicjatywy, po wyczerpaniu własnych pytań, zapytać kolejno wszystkich uprawnionych, czy mają jakieś pytania. *Exempla docent*. Oto przykład, jak postępować nie należy: kiedy w pewnej sprawie obrońca po zakończeniu pytań przez przewodniczącego zgłosił chęć zadania jednego pytania, przewodniczący wyraził się: „Po co i jakie?”

⁹ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Wyd. Prawn., Warszawa 1976, s. 432.

¹⁰ M. Cieślak: Polska procedura karna, PWN, Warszawa 1971, s. 290.

¹¹ A. Murzynowski: Istota i zasady procesu karnego, PWN, Warszawa 1976, s. 195

V

Oba omówione wyżej etapy przesłuchania, tj. „swobodne wypowiedzenie się” oraz odpowiedzi na pytania, składają się łącznie na całość zeznań. Wypływa stąd wniosek, że przewidziane w art. 334 § 1 k.p.k. odczytanie odmiennych uprzednich wyjaśnień oskarżonego oraz przewidziane w art. 337 § 1 k.p.k. odczytanie uprzednich odmiennych zeznań świadka powinno nastąpić dopiero po zakończeniu omówionego wyżej stadium zadawania pytań. Przewodniczący powinien więc najpierw umożliwić wszystkim uprawnionym zadawanie pytań i dopiero gdy po zakończeniu etapu zadawania pytań oraz udzielenia odpowiedzi pozostaną, ujawnią się lub pogłębią sprzeczności z poprzednimi wyjaśnieniami czy zeznaniami, można wówczas, a nawet należy przystąpić do odczytania protokołu poprzednich wyjaśnień czy zeznań i wezwać przesłuchiwanego do wypowiedzenia się co do treści tego protokołu (art. 334 § 2 i art. 337 § 3 k.p.k.). Po tym wypowiedzeniu się należy — w razie potrzeby — powtórzyć opisaną procedurę pytań.

Błędem jest zwracanie oskarżonemu czy świadkowi — już w trakcie pierwszego etapu przesłuchania, tj. w okresie owego „swobodnego wypowiedzenia się” — uwagi na sprzeczności wyjaśnień czy zeznań z poprzednio złożonymi. Taka praktyka — podobnie jak i praktyka uprzedniego stosowania przepisów art. 334 § 1 k.p.k. bądź art. 337 § 1 k.p.k. i dopiero potem późniejszego dopuszczenia pytań — wypacza sens i cel przytoczonych przepisów ustawy oraz pozbawia strony możliwości właściwego wykorzystania ich uprawnień procesowych, nie służąc na pewno lepszemu ujawnieniu prawdy obiektywnej. W takim właśnie sensie omawia to zagadnienie również J. Waszczyński, rozpatrując problem przesłuchania świadków.¹²

VI

Z chwilą kiedy przewodniczący udziela stronie zezwolenia na zadawanie pytań, strona przejmuje poniekąd część przysługującej sądowi władzy (*imperium*), ale dzieje się to pod stałą kontrolą przewodniczącego i trwa tak długo, dopóki przewodniczący nie zaingeruje i nie uchyli pytania lub dopóki strona nie zakończy zadawania pytań. W tym czasie świadek, biegły czy tłumacz (jeżeli pytanie nie zostanie uchylone) mają obowiązek udzielania odpowiedzi na zadane pytanie — pod rygorem zastosowania przez sąd kar porządkowych, o których mowa w art. 242 i nast. k.p.k. Rygorów tych oczywiście nie stosuje się do oskarżonego, któremu zawsze przysługuje prawo odmówienia składania wyjaśnień czy odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 63 k.p.k.).

Odpowiedź świadka, biegłego czy tłumacza, udzielona na pytanie strony, kierowana jest do sądu, stanowi część zeznań mających służyć za dowód w sprawie i dlatego mają tu zastosowanie rygory materialnoprawne z art. 247 k.k. Należy dodać, że wyjaśnienia oskarżonego rygorom tym nie podlegają.

Uchylenie pytania unicestwia wszystkie przytoczone jego skutki.

Pytanie od odpowiedzi dzielią na ogół tylko sekundy i właśnie w tym krótkim okresie przewodniczący musi powziąć i zakomunikować ewentualną decyzję w sprawie uchylenia pytania. Brak takiej reakcji przewodniczącego należy uważać za aprobatę i dopuszczenie pytania.

Na zarządzenie przewodniczącego co do uchylenia pytania przysługuje stronie

¹² J. Waszczyński: op. cit., s. 58.

prawo odwołania się do składu orzekającego (art. 319 k.p.k.). Decyzja przewodniczącego co do uchylenia pytania musi być szybka, choć powinna być jednocześnie rozważna i spokojna (należy ogłosić ją bez zabarwienia emocjonalnego) oraz powinna być przyjęta przez stronę spokojnie i z powagą. Wspomniane odwołanie się do składu orzekającego należy traktować jako wyjątek i nigdy nie powinno ono być wyrazem jakiejś demonstracji. Strona, składając takie odwołanie, powinna się dokładnie zastanowić nad tym, czy rzeczywiście zachodzi istotna potrzeba takiego odwołania, oraz rozważyć szanse jego skuteczności. Na ogół bardziej trafne będzie dodatkowe, inne sformułowanie pytania, które mogłoby być uznane za poprawne i służyć do poznania oraz ustalenia okoliczności tego samego wycinka rzeczywistości.

Bezzasadne uchylenie pytania czy pytań stanowi obrazę przepisów postępowania. Jeżeli w konkretnym wypadku mogłoby to mieć wpływ na treść orzeczenia, stanowiłoby to podstawę rewizyjną z art. 387 pkt 2 k.p.k.

VII

Przytoczone wyżej uwagi mają — *mutatis mutandis* — odpowiednie zastosowanie także do przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego. Ze względu jednak na specyficzne cele i właściwości postępowania przygotowawczego, zachodzą w nim także istotne różnice.

Cel postępowania przygotowawczego, określony w art. 261 k.p.k., determinuje zarazem zakres i kierunek zeznań i pytań w postępowaniu przygotowawczym. Postępowanie przygotowawcze ma m.in. na celu ustalenie, czy rzeczywiście zostało popełnione przestępstwo (art. 261 pkt 1 k.p.k.), wykrycie przestępcy (art. 261 pkt 3 k.p.k.), zebranie i utrwalenie dowodów dla sądu (art. 261 pkt 5 k.p.k.). Wiążą się z tym zeznania i pytania w dużej mierze już niepotrzebne w toku postępowania sądowego.

Z chwilą wydania postanowienia na podstawie art. 257 § 1 k.p.k., tj. postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego *ad rem*, postanowienie to stanowi w zasadzie dyrektywę co do kierunku i zakresu dalszych poszukiwań, zeznań i zadawania pytań. Od momentu przedstawienia określonej osobie zarzutów (art. 269 § 1 k.p.k.) spełniają one wspomnianą wyżej rolę. Nie oznacza to jednak bynajmniej, żeby treść zeznań czy pytań miała być ściśle zacieśniona treścią wspomnianego postanowienia czy wspomnianych zarzutów. Istnieje przecież możliwość wykrycia innych jeszcze sprawców lub innych czynów (art. 270 k.p.k.), nie objętych wydanym poprzednio postanowieniem o przedstawieniu zarzutów. Organ śledczy lub dochodzący powinien poszukiwać i ustalać wszystko, co może przyczynić się do realizacji celów postępowania przygotowawczego wymienionych w art. 261 k.p.k.

Z chwilą kiedy sprawa znajdzie się już w sądzie ze sprecyzowanym aktem oskarżenia, zakres zeznań i pytań w zasadzie wytyczony jest treścią tegoż aktu oskarżenia. Ze względu jednak na konieczność zachowania w postępowaniu sądowym pewnych elementów natury śledczej, można i należy także w postępowaniu sądowym wykroczyć czasem poza wspomniane granice.

W postępowaniu przygotowawczym rolę przewodniczącego spełnia organ ścigania, który dokonuje przesłuchania i nim kieruje. W postępowaniu przygotowawczym w przesłuchaniu podejrzanego czy świadka nie biorą w zasadzie udziału — poza przesłuchującym i przesłuchiwanym — inne osoby (strony). Dlatego też z reguły nie mają tu w praktyce zastosowania omówione wyżej zasady co do zadawania pytań przez inne osoby. W pozostałym zakresie opisany wyżej sposób

przesłuchiwanie powinien być przestrzegany. Każde przesłuchanie, podobnie jak i sposób jego przeprowadzenia, powinno znaleźć odbicie w treści protokołu dołączonego do akt sprawy.

Postępowanie przygotowawcze powinno się toczyć bez zbędnej zwłoki, co dotyczy zwłaszcza kolejności przesłuchań czy innych czynności procesowych. Zakres przesłuchania poszczególnych osób oraz liczba tych przesłuchań nie powinny wykroczać poza granice rzeczowej potrzeby. Szybkość postępowania obowiązuje zwłaszcza wtedy, gdy w stosunku do podejrzanego (podejrzanych) zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Problem zadawania pytań przez strony bądź przez ich obrońców czy pełnomocników w toku postępowania przygotowawczego staje się — oczywiście — aktualny dopiero w tych momentach, kiedy strony dopuszczone zostały do udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego (art. 272—274 k.p.k.). Są to przejawy kontradykcyjności w obrębie postępowania przygotowawczego, a w kierunku ich wzmocnienia bądź rozszerzenia idzie ewolucja naszego procesu.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

**Adwokat
dr Jerzy Biernacki**

Dnia 7 grudnia 1977 r. zmarł nagle w Toruniu adw. dr Jerzy Biernacki, urodzony w Warszawie 10 listopada 1907 r.

Po ukończeniu w 1925 r. Państwowego Gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie studiów prowadził ożywioną działalność społeczną. Od 1926 r. był członkiem Zarządu Koła Prawników Studentów UW, a w latach 1929—1930 wybrany został jego prezesem. Redagował także „Biuletyn Koła Prawników Studentów UW”, stanowiący stały organ tego Koła. W okresie studiów był także prezesem Akademickiego Związku Kół Prawniczych i Ekonomicznych. Studia ukończył w 1930 r., uzyskując dyplom magistra prawa.

Od 1.XI.1930 r. do 30.VI.1935 r. pracował jako referent prawny i radiofoniczny Departamentu III Technicznego Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Jednocześnie z podjęciem tej pracy rozpoczął aplikację sądową i w marcu 1932 r. złożył egzamin sędziowski z wynikiem celującym. W trakcie odbywania aplikacji działał w Zrzeszeniu Aplikantów Zawodów Prawniczych i był redaktorem „Młodego Prawnika”, wydawanego przy „Głosie Sądownictwa”. Po zdaniu egzaminu referendarskiego zatrudniony został od 1.VIII.1932 r. na stanowisku radcy prawnego w Polskim Radiu. W tym czasie pod patronatem adw. Bolesława Bielawskiego podjął aplikację adwokacką.

Od chwili podjęcia pracy zawodowej współpracował blisko z prof. drem Henrykiem Konicem, który był prezesem Polskiego Prawniczego Komitetu Radio-